

Masowa migracja narzędziem wojny hybrydowej – 2

18 maja 2023

Dokonując przeglądu skutków masowej migracji w 19 państwach, Michael Yon podsumowuje gotowość przeciwdziałania społeczeństwa. Wiedza o tym, że perturbacje z łańcuchami dostaw są uwarunkowane ceną paliw, należy uzupełnić strukturą importu/eksportu żywności jako podstawy przetrwania biologicznego.



Państwa, gdzie jest gigantyczna zależność w 80% – 90% od importu żywności (Japonia) popularyzowane jest zakładanie stawów rybnych dla zapewnienia podaży białka. W rolnictwie duże gospodarstwa monokulturowe zastępowane są uprawami wielokulturowymi – w Wielkiej Brytanii. Monokultura przyzwyczaiła rolników do upraw z dużą ilością chemii i nawozów. Spadek produkcji nawozów, gdy główny dostawcy z Niemiec zamykają produkcję jako nierentowną, przy wysokich cenach paliw wymusi wielokulturowość gospodarstw. Dla konsumentów powinno to oznaczać zapowiedź rezygnacji ze stosowania chemii chwastobójczej. Ktokolwiek zajmował się uprawą czegokolwiek, ten wie z doświadczenia, że odpowiedni dobór roślin chroni je z racji ich cech przed chorobami, pomagając rozrostowi i dojrzewaniu.

Naturalne metody upraw, czy hodowli są czaso- i pracochłonne, ale ludzie zyskują zdrowie. Przyzwyczajenie do wygodnictwa i mechanizacji dla wielu jest zagrożeniem dla całej nowoczesności. Warto wtedy dokonać gruntownego remanentu co przez nią zyskujemy, a co tracimy. Czy na pewno zyskiem jest rozwój przemysłowej hodowli, produkcji, które przyniosły rozwój chorób od uczuleń, przez nowotwory, po medyczną nieporadność w walce z nimi? Jedynie niewielkie enklawy

społeczeństwa pamiętającego wartość naturalnie rosnącej i dojrzewającej pszenicy pozwolą przywrócić smak i wartość pieczywa. Państwa z dominującą do niedawna strukturą rolniczą mają szansę na ten zwrot, trzeba jednak zorganizowanego wysiłku w kierowaniu zainteresowaniem młodego pokolenia. Przede wszystkim zczynając od świadomości i woli władzy regionalnej.

Dalsza obserwacja Michaela Yona sugeruje, że polityczna chęć dominacji nad światem doprowadziła Amerykanów do zapożyczenia wzorca chińskiego zarządzania, jakim posługuje się Komunistyczna Partia Chin.

Według niego chińska armia (PLA) prowadzi aktualnie walkę o Tajwan, wykorzystując znaną mu taktykę chińskiej armii – działalność bez mundurów. „Konwencja genewska” mówi wyraźnie, że człowiek nieumundurowany, pełniąc zadania wojskowe, musi liczyć się nawet z zastrzeleniem na miejscu pod zarzutem szpiegostwa. Motywowane to jest problemem rozpoznania, czy odróżnienia cywila od szpiega armii przeciwnika. Przy braku mundur krótka jest droga do masowej zbrodni, zaś mundur ogranicza wątpliwości.

Trzy chińskie instytucje powinny budzić niepokój. Pierwszą jest PS (public security), odpowiednik FBI, czyli policji. Zajmują się otwieraniem posterunków policji na obcym terenie. Przykłady istnieją w Dublinie, Londynie, Nowym Jorku. Zakładane pod nazwą „Overseas 110”, albo „110 Overseas Service Stations” są nielegalnymi posterunkami Biura Bezpieczeństwa Chin. Najczęściej zajmują się ściganiem dysydentów chińskich, by zmusić ich do powrotu.

Kolejna instytucja pod nazwą MSS (ministry for state security) jako ministerstwo bezpieczeństwa państwa działa podobnie do CIA.

Trzecia instytucja – GS PLA jest sztabem głównym chińskiej armii. Mają szkołę języków obcych w mieście Lu Yang, gdzie

nauczane są między innymi języki europejskie. Zatrudnieni są w niej rdzenni użytkownicy języka niemieckiego, portugalskiego, angielskiego, francuskiego. Przez cały kurs studenci są zanurzeni w kulturze kraju docelowego; oglądają filmy, tv, wydarzenia sportowe, żeby nabyć autentyczności w posługiwaniu się nowym językiem. Dobrze znają prawo państwa do którego są przeznaczeni z zadaniem. Jeśli rozpracowani zostają po zweryfikowaniu wszelkich szczegółów ich roli, a nieopatrznie ktoś ujawniający fakty ich działalności podałyby publicznie nazwisko, gotowi są wytoczyć proces sądowy mając po swej stronie grono dobrych prawników.

Opisany przez Michaela Yona konkretny przypadek należy pomnożyć wielokrotnie, chcąc ocenić, kto przemycany jest w tłumach przekraczających granice państw z legendą prześladowanych we własnym kraju. Chińczycy nazywają takich emisariuszy „łbami węża”, Amerykanie – „kojotami”. To oni koordynują wahadłowy przepływ graniczny mas ludzkich. Powiązani są w systemowo w zorganizowaną siatkę. Mają też zorganizowany sposób przekazywania migrantom pieniędzy. Dysponują przedstawicielstwami w różnych państwach. Jednostkowa podróż z Chin do USA przez Meksyk kosztuje 20 000 dolarów. Dalsze 10 000 dolarów potrzebne jest na pobyt w Ameryce. Przybysze nie są ludźmi ubogimi, pochodzą z różnych regionów Chin i władają różnymi dialektami; są narzędziem trwającej wojny.

Chiny są przygotowane do użycia broni biologicznej i populacyjnej, co zgadza się z założeniem zwanym „wojną nieograniczoną”. Lektura książki „Unrestricted Warfare” autorstwa dwóch pułkowników lotnictwa PLA – Qiao Liyang i Wang Xiangsui nie wytrzymuje jednak konfrontacji z realiami. Ponadto recenzja Josha Baughmana (na łamach „China Aerospace Studies Institute”) zwraca uwagę, że większość treści stanowią komentarze do wydarzeń reżyserowanych przez Amerykanów. Uwzględniając recenzję i apel z okładki „Obudź się Ameryko!” przemawiają one raczej za niezgrabnym przygotowaniem

Amerykanów do zidentyfikowania nowego (po Rosji) wroga dla usprawiedliwienia poczynań własnych jako hegemonu. Nieświadom tej recenzji Mike Yon interpretuje więc, że maoistyczna pandemia głodu zgadza się z odwiecznym trójkątem, którego boki tworzą: pandemia, głód i wojna.

Rozwiązania proponowane dla migrantów w Nowym Jorku poprzez zorganizowanie dla nich miasteczka namiotowego w Parku Centralnym bez niezbędnej infrastruktury sanitarnej są zaproszeniem dla rozprzestrzenienia się chorób zakaźnych, od czego już blisko do kolejnych restrykcji sanitarnych. Część szkół amerykańskich w Kalifornii i Teksasie ma zalecenie szkolnej kwarantanny dla dzieci z wszawicą. Należy je zatrzymać, nie odsyłając do domów. Rosnąca statystyka gruźlicy przypisywana jest również niekontrolowanej skali chorych migrantów przywożonych codziennie autokarami przez granicę bez badań, prześwietleń, czy przynajmniej mierzenia temperatury.

Gdy w kraju niedostatek, dla despotów ludzi jest zawsze dostatek. Implozja jest sprawą krótkiego czasu.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org)

Źródło: WolneMedia.net